

## Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za tygodniową dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii  
miesięcz. 2 k. 50 h. | s. 2-krot. 3 k. — h.  
kwart. 7 k. 50 h. | wysyłka 9 k. — h.  
rocznie 30 k. — h. | pocztow. 36 k. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku pocztowego  
miesięcznie 5 kor. — h.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

## Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz po-  
sitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz positowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szym piśmem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Czwartek: 23. lipca.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Apolinarego. Jutro: Kry-  
styny. — Gr.-kat. Dziś: SS 45 Mucz. Jutro: Jewymii. —  
Słow. Dziś: Żeliszawa. Jutro: Lubomira.

Wschód słońca 4:19, zachód 7:54.

Nabożeństwa. Dziś w katedrze łac. o g. 9-tej  
uroczysta msza św. adoracyjna w kaplicy Najśw. Sakra-  
mentu. — W kościele OO. Karmelitów — jako w okta-  
wę Matki Boskiej Szkaplerznej odpust tzw. „toties quoties“ dla  
tych, którzy w stanie łaski pomodlą się na intencję ko-  
ścioła. — Suma z wystawieniem o 10-ej, nieszpory z kaza-  
niem o 4 pp.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 11 do 1 z wyjątkiem dni  
świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł.,  
bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo).  
Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte  
codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni  
świąteczne od g. 10 do 1 popołudn. Biblioteka muzealna od  
g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uni-  
wersytecka. Codziennie oprócz dni świąt od g. 12 do 2  
popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr.  
Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki  
i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). —  
Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trze-  
ciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblio-  
teka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i  
od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta  
uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego  
Tow. im. Szewczenki“. Codziennie od g. 2 do 6 pop.  
(oprócz niedzieli i świąt ruskich). — Biblioteka Narodne-  
go Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9  
i od 3 do 7 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk  
pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny  
10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal.  
Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Ma-  
ja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 1/2 w. (wiecz. przy oświetle-  
niu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta  
30 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów  
przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Bie-  
siadeckich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszkowski pod Racławicami. Plac po-  
wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za  
opłatą.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: „Druciarz“, ope-  
retka Lehara. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór. — Jutro:  
nie będzie przedstawienia.

Teatr letni ludowy (ulica Kochanowskiego 1. 23).  
Dziś: „Wieczór śmiechu“. Występ pani Adolfiny Zimaier.  
Początek o g. 7 1/2 wieczór.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Posiedzenie  
Rady miejskiej o g. 6 w.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwato-  
rium astronom. Politechniki) w d. 22 lipca b. r.:

| Godzina  | Cisnie-<br>nie<br>w mm. | Tempe-<br>ratura<br>C. | Wiatr           | Opad<br>w 24 g.<br>(g. 2 pp) | Temperatura<br>Naj-<br>wyższa<br>Naj-<br>niższa |
|----------|-------------------------|------------------------|-----------------|------------------------------|-------------------------------------------------|
| 7 rano   | 725.1                   | +18.1                  | SW <sup>5</sup> |                              |                                                 |
| 2 popoł. | 725.5                   | +14.0                  | NW <sup>6</sup> | 46.5                         | +21.0 +12.4                                     |
| 9 wiecz. | 728.7                   | +13.0                  | NW <sup>5</sup> |                              |                                                 |

Uwaga: Przeważnie pochmurno, kilkakrotnie  
deszcz.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem  
zachmurzeniu.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Po zgonie papieża.

Rzym. (TBK.) Zabalsamowanie zwłok  
papieskich powiodło się zupełnie. Lekarze mieli wiele  
trudności, chcąc zachować zwyczajny wyraz twarzy  
u zmarłego, a to z powodu nadzwyczajnego wy-  
chudnięcia ciała. Ogłoszenia protokołu sekcji posta-  
nowiono dokonać wczoraj wieczorem. Potwierdzać on  
ma w zupełności dyagnozę lekarzy, postawioną na  
początku choroby. Lekarze spisali opis przebiegu  
choroby i wręczyli kardynałowi Rampolli. Opis ten,  
zapieczętowany, spocznie w archiwum watykańskim.  
Kardynał-kamerlengo ks. Oreglia przypomniał leka-  
rzom obowiązek zachowania szczegółów w tajemni-  
cy. Mimo to ogólnie sądzą, iż chodzi o pewnego ro-  
dzaju tuberkulozę, której się papież nabawił, przy-  
jmując pielgrzymów. Wstęp do Watykanu bardzo  
utrudniony. Wczoraj gwardia szlachecka nie chciała  
nawet wpuścić dr. Mazzoniego. Rozporządzenia te  
zostaną jeszcze zaostrożone, gdy zwłoki papieża prze-  
niesione zostaną do kościoła św. Piotra.

Na placu św. Piotra panowało wczoraj wielkie  
ożywienie. Ogromne tłumy domagały się wstępu do

Watykanu dla obejrzenia zwłok papieża, od 5 go-  
dziny jednak popołudniu nie dopuszczano już nikogo.  
Penitencyariusze ubrali zwłoki w szaty pontyfikalne,  
a o godzinie 8 złożono je w sali tronowej pod baldachimem, aby je stąd przewieźć do bazyliki w or-  
szaku kardynałów, dygnitarzy, prałatów, księży i dy-  
gnitarzy papieskich. Wnętrznosci papieża złożono  
wczoraj o godzinie czwartej popołudniu w kaplicy  
św. Wincentego i Anastazego. Jak słyhać, biskup  
z Palermo kardynał Celesia zachorował i prawdopo-  
dobnie nie przybędzie do Rzymu na konklawe.

Rzym. (TBK.) Papież będzie pochowany w sza-  
tach pontyfikalnych, w które go wczoraj popołudniu  
ubrano. Zwłoki przybrano także paramentami, zło-  
tem na czerwonych taśmach haftowanymi.

Rzym. (TBK.) Wczoraj o godz. 8 wieczór  
przeniesiono zwłoki papieża do kościoła św. Piotra.

Ręce ma przybrane w białe rękawiczki; na  
średni palec prawej ręki włożono wielki kosztowny  
pierścień; na nogach ma czerwone sandały, na głowie  
srebrną mitrę, w rękach krzyż. Do trumny Ojca  
św. włożone będą po jednej sztuce medale, podczas  
Jego pontyfikatu wybite, ogółem 26 złotych, 26 srebr-  
nych i 26 brązowych.

Dla kardynała Oreglia i mistrza ceremonii Ci-  
glii będą wybite podczas interregnum osobne medale  
z wizerunkami ich rodzin.

Rzym. (TBK.) Dziennik „Tribuna“ donosi, że  
kardynał-kamerlengo Oreglia na wczorajszym posie-  
dzeniu konsystorza kardynalskiego kazał odczytać  
wszystkie depesze kondolencyjne i odpowiedzi, jakie  
na nie wystosowano imieniem kolegium kardynalskie-  
go. Najważniejsi dygnitarze watykańscy otrzymali  
zatwierdzenie na swoich urządach. Kongregacja kar-  
dynalska postanowiła odbyć konklawe w Waty-  
kanie.

Przeciwnego wniosku wcale nie było. Zapadła  
też decyzja kardynałów co do samego konklawe,  
a jak słyhać porządek będzie zupełnie identycznym  
z instytucjami przy ostatnim konklawe. Kardyna-  
łowie złożyli przysięgę, że dochowają tajemnicy,  
a nadto, iż będą bronić praw, prerogatyw i docze-  
snych dóbr stolicy papieskiej „usque ad effusionem  
sanguinis“. Następnie Oreglia odczytał testament  
papieża.

Rzym. (TBK.) „Giornale d'Italia“ donosi, że  
testament papieża własnoręcznie napisany,  
datowany jest z r. 1901. Papież zapisuje Kościołowi  
cały swój majątek wraz z darami, otrzymanymi  
podczas pontyfikatu i oświadcza, że krewnych za  
życia dostatecznie obdarował.

„Tribuna“ donosi, że odczytanie testamentu  
nastąpi na trzecim posiedzeniu kardynałów; dotych-  
czas przegladnięto tylko szczegóły, dotyczące po-  
grzebu.

Rzym. (TBK.) Popołudniu asystent tronu i  
hrabiowie Kamillo i Ryszard Pecci udali się do urzę-  
du municypalnego, celem podpisania aktu zgonu  
papieża. Przyjął ich burmistrz i generalny sekretarz.

Berlin. (Tel. wł.) „Germania“ donosi z Rzy-  
mu: Pierwsze posiedzenie kongregacji  
kardynalskiej trwało onegdaj do godziny 2 1/2 popo-  
łudniu. Pierścienia rybackiego papieża nie można  
było odszukać, tak że ceremonia złamania tego pier-  
ścienia musiała odpaść.

Liberalne zachowywanie się rządu  
sprawia w Watykanie bardzo przyjemne wrażenie,  
z czego kardynałowie nie czynią żadnej tajemnicy.  
Wobec tego nie będzie podczas obecnego konklawe  
owych scysyj, jakie bywały poprzednio. W całych  
Włoszech nie było obecnie z powodu zgonu papieża  
nigdzie żadnej demonstracji.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz Franciszek Józef po-  
lecił austriacko-węgierskiemu ambasadorowi przy  
Watykanie, Szecsenowi, aby osobiście wyraził Oreg-  
lii współczucie z powodu zgonu papieża. — Wczo-  
raj nadeszły do nuncjatury w dalszym ciągu liczne  
kondolencyjne depesze, między innymi od arcyks.  
Karola Stefana i jego małżonki, arcyksiążąt i wy-  
bitnych osobistości.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nuncjusz Tagliani  
wyjeżdża dziś o godz. 9 wiecz. w towarzystwie Mrs.  
Aversa do Rzymu, aby wziąć udział w konklawe.

Praga. (TBK.) Kardynał Skrbensky za-  
wiadomił wszystkich dycezyjne swego okręgu o zgonie  
Ojca św. i zarządził na 25 b. m. uroczyste nabo-  
żeństwo za duszę Ojca św., a 2 sierpnia drugie na-  
bożeństwo na intencję wyboru nowego papieża.

Na początku wczorajszego posiedzenia Wy-  
działu krajowego marszałek Lóbkowicz poświęcił go-  
rące wspomnienie zmarłemu Leonowi XIII.

Paryż. (TBK.) Francję reprezentować bę-  
dzie na pogrzebie papieża ambasador francuski przy  
Watykanie Visard. Loubet wysłał jako swych osobi-  
stych zastępców dwóch oficerów.

Minister spraw zagranicznych Delcassé przyjął  
wczoraj arcybiskupa, kardynała Richarda.

Rzym. (Tel. wł.) Nowo mianowany sekre-  
tarz konklawe Mrs. Merri urodził się w Lon-  
dynie, gdzie ojciec jego był posłem hiszpańskim przy  
dworze angielskim. Mrs. Merri przepędził całą swą  
młodość w Wiedniu, gdzie ojciec jego jako poseł  
hiszpański długie lata przebywał. Tutaj też, w Wie-  
dniu, postanowił poświęcić się stanowi duchownemu.  
Młody ten kapłan liczy dopiero lat 38 a ponieważ  
zaraz po wyborze papieża zostanie mianowany kar-  
dynałem, więc będzie najmłodszym kardynałem, jaki  
kiedykolwiek był w kościele katolickim.

Rzym. (Tel. wł.) W kołach, zbliżonych do  
Watykanu, panuje przekonanie, że następcą  
Leona XIII. wybranym zostanie kardynał Oreglia.  
Za jego wyborem przemawia wiele okoli-  
czności, między temi i ta, że Oreglia jest ulubień-  
cem Jezuitów, że pogodził się z Rampollą, tudzież,  
że odznacza się nadzwyczajnym taktem wobec innych  
kardynałów. Znamiennym jest także wczorajszy ar-  
tykuł „Osservatore Romano“, który w gorących sło-  
wach przemawia za kandydaturą Oreglia.

## Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) W Izbie posłów Sejmu  
węgierskiego prezydent Izby Apponyi zabrał  
dziś głos i nawiązując do programowej mowy  
prezydenta ministrów oświadczył, że popiera  
rząd Khuena i ma do niego zaufanie, ponieważ  
premier obecny idzie w ślady polityki Szella,  
którego program rozwiązania przesilenia uwa-  
ża za odpowiedni. Atakowanie Khuena z powodu  
tego, iż był banem chorwackim, są nieuzasadnione,  
Khuen bowiem w Chorwacji okazał się zdeklarowa-  
nym zwolennikiem węgierskiej jedności państwowej.  
Mowca przechodząc do sprawy narodowych żądań  
zauważył, że niesłuszny jest zarzut, jakoby on, po-  
seł opozycyjny, odstąpił od żądań narodowych. Sta-  
nowiska swego nie zmienił, lecz sądzi, że tylko  
w miarę da się program narodowy przeprowadzić.

Uznaje za konieczne podwyższenie kontyngen-  
tu rekrutów w ramach finansowych budżetu, okre-  
ślonych przez ministra honwedów. Żąda, aby w no-  
wej procedurze wojskowej był uznany język węgier-  
ski, jako język obowiązujący podczas publicznych  
obrad w procesie; domaga się częstszego i śpie-  
szniejszego przeniesienia węgierskich oficerów do  
Węgier.

Budapeszt. (TBK.) W dalszym ciągu wczo-  
rajszego posiedzenia węgierskiego hr. Apponyi,  
skreślił historię ostatnich przedłożeń wojskowych  
i oświadczył, iż szczerem jego przekonaniem jest, iż  
pewne podwyższenie kontyngentu rekruta jest po-  
trzebne. Nowemu przedłożeniu wojskowemu mowca  
musiałby być stanowczo przeciwny, gdyby nie uwzględ-  
niono niektórych żądań narodowych.

Mowca oświadczył dalej, iż nie zgadza się  
z ministrem honwedów Kolosvaryem, co do zbyt po-  
wolnego przenoszenia oficerów węgierskich do puł-  
ków tamtejszych.

Hr. Apponyi powołuje się na rozporządzenie  
królewskie w tej mierze z r. 1868 i wyraził na-  
dzieje, iż rząd postara się, aby je uwzględnić.  
Tak samo co do nowej procedury wojskowej karnej,  
mowca jest jej przeciwny z powodu, iż postanawia  
język niemiecki, jako język rozpraw. Żądać należy,  
aby językiem rozpraw był węgierski. Natomiast mo-  
wca sądzi, iż opozycja niesłusznie przypisuje zbyt  
wielką wagę do zniesienia niemieckiego języka słu-  
żbowego w armii, nazywając go naruszeniem kon-  
stytucji, tak bowiem nie jest. Hr. Apponyi wyraził  
następnie przekonanie, że żądania narodowe węgier-  
skie prędzej czy później zostaną urzeczywistnione,  
jednak nie zgadza się z opozycją co do sposobu  
walki o nie. Do urzeczywistnienia ideałów narodo-  
wych trzeba dążyć stopniowo i powoli. (Oklaski na  
prawicy, niepokój na lewicy.)

Nie żądam tego wszystkiego już teraz — mó-

wił hr. Apponyi — gdyż widzę trudności nie do przezwyciężenia. Mimo to postulatów owych nie należy spuszczać z oka, a prędzej, czy później, zostaną urzeczywistnione. Nie można się nie liczyć z faktami, i od razu chwycić się „ultima ratio“, jak to czyni obstrukcja, którą mowca w ostrych słowach potępił, jako szkodliwą dla państwa, kraju i narodu. W pierwszym rzędzie trzeba dotrzymać danego słowa. Mowca zaklina opozycję, aby w interesie kraju i narodu zaniechała niebezpiecznej gry (oklaski na prawcy, niepokój na lewicy, mowca odbiera gratulacje). Po tej mowie nastąpiła przerwa w obradach.

**Budapeszt.** (T.B.K.) Po przerwie oświadczył poseł Beöthy, że świetna mowa Apponyiego nie zachwiała go w jego stanowisku, na którym wytrwa. Obrady odroczone do dziś.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Z przemówienia hr. Apponyiego w Sejmie węgierskim należy podnieść następujące momenty: Hr. Apponyi w swej wczorajszej mowie stanął jako gorący zwolennik nowego gabinetu po stronie hr. Khuen-Hedervaryego, którego rządowi wyraził swoje najzupełniejsze zaufanie i przyrzekł poparcie jego polityki. Co zaś do żądań opozycji oświadczył wyraźnie, że żądanie zaprowadzenia węgierskiej komendy w wojsku jest obecnie życzeniem przedwczesnem, które na razie w żaden sposób spełnionem być nie może jako zbyt wcześnie wysunięte. Apponyi odmówił obstrukcji wszelkiej macy, stwierdzając, że w obecnych warunkach postulaty narodowe tylko stopniowo osiągnąć się dadzą.

Obstrukcją niczego osiągnąć nie można.

Nie ulega wątpliwości, że hr. Apponyi, były kierownik stronnictwa narodowego, był kompetentnym do wyrażenia swej opinii w sprawach postulatów wojskowych, jednakże ani na chwilę nawet przypuszczać nie można, aby mowa jego — jakkolwiek znakomita — mogła wywrzeć jakikolwiek wpływ na obecne położenie na Węgrzech. Obecna sytuacja na Węgrzech jest tego rodzaju, że za pomocą mów choćby najpiękniejszych nie zrobić się nie da, obstrukcja jak dotąd trwać będzie i nadal. I tak powiedzieć można, że prócz jednej pięknej mowy więcej, którą hr. Apponyi wygłosił, nie nie uczynił w celu zażegnania grożącego przesilenia.

#### † Dr. Rudolf Trzebicki.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Profesor chirurgii na Wszechnicy Jagiellońskiej, dr. Rudolf Trzebicki zmarł wczoraj o g. 8 wieczór, w 42 r. życia.

#### Nowy minister sprawiedliwości.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Ze Lwowa (?) nadeszła wiadomość, że dr. Derschatta pod wpływem namowy Koerbera, zgodził się przyjąć tękę ministra sprawiedliwości.

#### Taryfa cłowa.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Z powodu niezłatwienia przez komisję cłową Rady państwa kilku pozycji, co do których odłożono powyższe uchwały do przeprowadzenia rokowań z Węgrami, udał się minister handlu Call w towarzystwie szefów sekcyjnych Stibrala i Roswelza tudzież sekretarza ministerstwa rolnictwa Seidlera do Budapesztu, aby rozpocząć na nowo rokowania co do 17 pozycji, których komisja cłowa dotąd nie załatwiła.

**Budapeszt.** (TBK.) Minister handlu Call przybył tu w towarzystwie kilku referentów fachowych i zabawi kilka dni celem konferowania z węgierskim ministrem handlu w sprawie rozporządzeń wykonawczych do nowej taryfy cłowej.

#### Burowie a Anglia.

**Londyn.** (Tel. wł.) Członek parlamentu, Bryce, otrzymał z Afryki południowej wiadomość o zwiększającym się coraz bardziej niezadowoleniu Burów z rządów angielskich. Nienawiść i oburzenie Burów jest tak wielkie, że władze obawiają się wybuchu wrogich demonstracji, a nawet zbrojnych ruchów.

#### Rosja w Azji.

**Londyn.** (Tel. wł.) „Standard“ donosi z Odesy, że w guberniach Rosji środkowej i północnej otrzymało 128.000 żołnierzy rozkaz, aby byli każdej chwili gotowi do odejścia do Azji zachodniej. W telegramie z Petersburga donosi biuro Reutera, że 11 torpedowców otrzymało rozkaz odpłynięcia z Kronstadt do celu wzmocnienia eskadry rosyjskiej w Azji.

#### Owieczki przeciw pasterzowi.

**Belgrad.** (TBK.) Serbska gmina kościelna w Prizrend zażądała od ekumenicznego patriarchy telegraficznie natychmiastowego usunięcia metropolity Nicefora, który wskutek gorszącego życia prywatnego opuścił przed 8 miesiącami siedzibę biskupią i zaniedbywał wszystkie kościelne sprawy. Gmina oświadczyła, że jeżeli metropolity nie odwołają, zerwie z ekumenicznym patriarchatem.

#### Kanał Dunaj - Odra.

**Berno** (morawskie). (TBK.) Przy wczorajszej komisji reambulacyjnej dla trasy kanału Dunaj-Odra, reprezentanci miasta Lundenburga żądali przeprowadzenia kanału koło Lundenburga i zbudowania portu w pobliżu dworca. Ze strony rządu podnoszono trudności techniczne. Wobec tego reprezentanci Lundenburga żądali zbudowania przynajmniej ślepego kanału do tego miasta i założenia przynajmniej ślepego kolejowego. Komisja żądania te zbada i odda mini-

sterstwu handlu, które wraz z morawskim Wydziałem krajowym poweźmie stosowne postanowienia.

#### Wybuch Wezuwiusza.

**Neapol.** (TBK.) Wezuwiusz wyrzucił w szeregu wybuchów lawę. Silne eksplozje trwają dalej. Okolice Wezuwiusza nie są zagrożone.

#### Strajki.

**Temeszwar.** (TBK.) W Aninie strajkuje już 2.000 robotników. Odeszły tam dwie kompanie wojska.

**Baku.** (TBK.) Strajk wszystkich kategorii robotników wybuchł tu onegdaj. 40.000 ludzi strajkuje. Tylko nie wielu piekarzy pracuje. Dzienniki nie wychodzą.

#### Pomnik Leona XIII.

**Medyolan** (Tel. wł.) Z inicjatywy arcybiskupa medyolańskiego, kardynała Ferrari'ego, pismo „Osservatore Catholico“, ogłosiło składki na pomnik Leona XIII w kościele św. Ambrożego.

#### Belgijski Vauban.

**Bruksela** (Tel. wł.) Zmarł tu generał Brialmont w 73 roku życia. Zmarły, którego król zwał „notre Vauban belge“ należał do najbliższych przyjaciół króla i był podporą jego tronu. W r. 1892 Brialmont opuścił czynną służbę w wojsku i zasiadał odtąd w Izbie posłów, jako członek partii liberalnej. Zmarły zostawił kilkanaście dzieł treści wojskowej, głównie dotyczących urządzania fortyfikacji.

#### Zabójstwo z zazdrości.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Infanterzysta Brunner zastrzelił dziś na ulicy ze swego karabinu służbowego 40-letnią kobietę, z którą utrzymywał stosunek miłosny. Powodem tego kroku była zazdrość o kochankę.

**Wiedeń** (Tel. wł.) Wczoraj o g. 12 w południe, w wielkiej auli tutejszego uniwersytetu, wobec licznie zebranej publiczności odbyła się promocja panny Flory Ogórek na doktora wszech nauk lekarskich. Jest to pierwszy w Austrii nienostyfikowany doktorat medycyny, osiągnięty przez kobietę.

**Przeworsk** (Tel. wł.) Z powodu słoty odłożono konkurs wiązałek-żniwiarek w Przeworsku na sobotę, dnia 25 b. m.

**Petersburg.** (TBK.) Miasteczko Michranów, w Uralu, spłonęło onegdaj. Spaliło się 161 domów.

**Syrakuzy.** (TBK.) Ubiegłej nocy o g. wpół do 12 dało się uczuć trzęsienie ziemi.

**Paryż.** (TBK.) Sąd policyjny skazał na 100 franków grzywny nacjonalistycznego deputowanego Syvetona, który napadł podczas wyborów i znieważał czynnie swego kontrkandydata.

**Praga.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Wydziału krajowego, odczytano pismo namiestnika w sprawie ostatnich szkód, wyrządzonych przez grad w wielu gminach, wraz z zapewnieniem, że zarządzone badania wyrządzonych szkód i przyjsie z odpowiednią pomocą materialną. Wniosek o wezwanie rządu do natychmiastowego zwołania sejmiku odrzucono w tej myśli, że nie należy łączyć kwestyj pomocowych z politycznymi.

## LEON XIII.

### Zwyczaj Leona XIII.

Leon XIII. zawsze jadł bardzo mało, ostatnimi laty naturalnie jeszcze skromniej się odżywił.

Z powodu osłabienia zębów i żołądka, musiał używać bardzo strawnych potraw. Rano Centra, służący jego, przynosił mu mleko, czekoladę i dwa jajka, prawie surowe. Papież wybierał, na co miał ochotę.

Kuchnia jest położona pod apartamentem papieskim i połączona z nim wąskimi schodami. Potrawy zanoszono najprzód do kredensu, gdzie przezydował signor Giuseppe Macelli, który je wręczał Centrze, stojącemu w przedpokoju.

Macelli przynosił najprzód *cane stre*, koszyk lyczkowy, zawierający tacę miedzianą, sztucę i obrus z znakiem S. A. P. co ma wyrażać „Święte Apostolskie Pałace“. Następnie podawano potrawę.

Ostatnimi czasy obiad składał się z rosołu lub zupy, gałeczek siekanego mięsa, kurczęcia, również siekanego, jarzyn i owoców bardzo dojrzałych. Zwykle papież kawy nie pijał, tylko troszkę doskonałego czerwonego wina, którego dostarczały mu zakonnie z Bordeaux. Mieszał je z odrobiną białego wina „Grotta ferrata“.

Półmiski wracające do kredensu świadczyły, że papież zaledwie skosztował obiadu; to co jadł byłoby za mało nawet dla sześćoletniego dziecka. Obrus, serweta bardzo bywały poplamione, Leon XIII. cierpiał bowiem na drżenie rąk, nieuchronne w tak późnym wieku. Często, nalewając sobie wino, nie nalał do szklanki lecz obok. Zanim kieliszek zbliżył do ust, podnosił go do wysokości czoła.

Apartament Leona XIII. nie posiadał sali jadalnej. Papież cały dzień przepędzał w swoim sypialnym pokoju; tam pracował, tam jadł i dawał posłuchania.

Względem personelu służbowego Leon XIII.

miał zawsze jednakowe zachowanie: stanowcze i nieco sztywne. Przywykły do rozkazywania chciał, aby go obsługiwano prędko i dobrze i dawał to do zrozumienia. Niedawno, Monsignor Angeli, jego prywatny sekretarz, nerwowo z natury i od niejakiego czasu bardzo rozdrażniony, usłyszał od papieża następujące wyrazy w obecności służby:

— Ależ Monsignore, gdzieżeś miał głowę, gdyś ten list pisał? Nie rozumiałeś ani słówka tego, co ci powiedziałem!

Choć z czasem organizm fizyczny Leona XIII. naturalnie osłabł, nie było żadnego obniżenia inteligencji ani woli. Wśród jego otoczenia mało kto stawał przed nim bez pewnej obawy, gdyż nie przepuszczał niczemu, i uwagi jego, choć powiedziane spokojnie były stanowcze, stąd nigdy nie zaszło rozluźnienie. Papież pozostał zawsze dawnym legatem i kamerlengiem ks. Pecci, surowym i stanowczym.

Podobnie, jak Pius IX, Leon XIII. lubił tabakę, szczególnie hiszpańską, prawie czarną. Rozsypany był ją jednak obficie po białej sutannie i po dywanie, na których powstawały też małe kupki tabaki.

Używał chustek jedwabnych czerwonych-żółtych, których praniem zajmowały się zakonnice. Siostry te również miały staranie około bielizny i ubrań papieża. Musiały oddawać wszystko w największym porządku. A gdyby dla zadowolenia niektórych pobożnych osób ośmieliły się jakikolwiek przedmiot z toalety papieża podarować, zasłużyłyby sobie na jego wielkie niezadowolenie.

Za Piusa IX. zdarzało się to nieraz. Ale Leon XIII. nie znośił tego. Biała czapeczka była wyjątkiem w tej regule, nieraz zamieniał tę, którą nosił na nową, którą mu ofiarowano, skoro znał osobę ofiarującą.

Pewna Amerykanka otrzymała ich dwie. Nieco później w czasie audyencji papież dostrzegł tę samą damę, trzymającą w ręku piękną, nową czapczkę, pełną złotych monet na świętopietrze.

— Aha! — rzekł papież, śmiejąc się — przysłaś po czapczkę!

I zamienił swoją na tę, którą mu owa dama podała, wysypawszy poprzednio jej zawartość w ręce kameriera.

Największą przykrością dla papieża było golenie się. Choć tak systematyczny nie miał ani godzin, ani dni oznaczonych na tę operację. Pocciwy Centra musiał nalegać na niego, aby się zdecydował. Centra również czuwał, aby jego dostojny pan nie pokazywał się na audyencyach w poplamionej sutannie i zawsze namawiał go, zachęcał póki go nie skłonił do przebrania się.

### Anegdoty o Leonie XIII.

Hugues le Roux podaje w dzienniku paryskim „Journal“ szereg anegdot z życia Leona XIII-go. Oprócz znanej anegdoty o tabakierce ze zbyt wolno myślącym malowidłem, Hugues le Roux podaje parę innych, mniej, lub więcej dowcipnych opowiadań, charakteryzujących papieża. Stronę faktyczną tych anegdot pozostawiamy oczywiście na odpowiedzialność autora francuskiego, albo też famy, która mu do tych opowiadań posłużyła za materiał.

Leon XIII. przywiązywał znaczną wagę do swoich portretów, na których pragnął zawsze wyglądać pociągająco i sympatycznie. Zazwyczaj bardzo trudno mu było zgodzić się na pozowanie, bo skarżył się, że dotychczasowi malarze zawsze robili zeń „coś śmiesznego lub wstrętnego“. Gdy jednak raz zgodził się pozować do portretu, był bardzo cierpliwym, nie żałującym ani czasu, ani trudów modelom. Malował go kiedyś Theobald Chartran w pontyfikalnym stroju, w chwili gdy błogosławił tłumowi pielgrzymów. Papież przybrał odpowiednią pozę i dawał objaśnienia ustne.

— Biorę oto modelitwy pielgrzymów ot tak, w obie ręce i ciskam je do Pana Boga!..

Kiedy pokazano mu portret wykonany przez Benjamina Constant, papież zauważył dobroduszenie:

— Zdaje się, że ten Francuz zrobił mi za wiele nosa i za mało włosów.

Z liczby swoich niezbyt bogatych krewnych Leon XIII. wybrał hr. P. na szefa swej gwardii honorowej. Siostrzeniec prezentował się świetnie i pełnił służbę dobrze, miał jedną tylko wadę: lubiał grać w karty i oczywiście przegrywał. Skończyło się na tem, że papież musiał interweniować i zapłacić jego karciane długi; przy sposobności jednakże papież wyjaśnił swemu siostrzeńcowi — historia nie mówi, czy to było po włosku, czy łacińskimi wierszami — że świętopietrze niekoniecznie jest przeznaczone na płacenie długów lekkomyślnych siostrzeńców. Minęło niewiele czasu, a młody hr. P. znowu popadł w długi. Tym razem nie śmiał sam stanąć przed oczyma wuja-papieża, ale wysłał swoją przesliczną żonę. Hrabina P. stanęła przed obliczem papieża z oczyma zalanymi łzami — istny obraz rozpaczającej, a przepięknej Niobe.

— Ojcie święty — przemówiła złamanym głosem — wuju najdroższy, proszę mi powiedzieć, czy należy płacić długi?

— Jest to pierwszym naszym obowiązkiem, odpowiedział papież.

— A czy wiadomo ojeu świętemu — ciągnęła, rozplywając się we łzach hrabina — że mój mąż okazał się na tyle słabym, że rozpoczął grać znowu i znowu przegrał.

Papież siedział uważnie jakąś muchę, która bzykała na oknie.

Hrabina mówiła dalej.

— Wasza Świątobliwość wie również, że mam piękny głos. Dowiedziano się o naszych kłopotach pieniężnych i pewien impresaryo uczynił mi propozycję... wcale poważną propozycję... abym wstąpiła do teatru... Czy Wasza Świątobliwość pozwala mi na to?

Sprytna hrabina rzucała wyrazy zwolna, wy-czekując na efekt, jaki zrobią one na papieżu, ocze-kiwała go niezawodnie. Siostrzenica papieża na de-skach scenicznych, popisująca się przed publiczno-ścią, rzymską...

— Dla mnie to oczywiście poświęcenie — do-rzuciła hrabina z hipokryzą — ale nie widzę in-nego sposobu na zapłacenie długów mego męża.

Wzrok papieża oderwał się od muchy, którą obserwował z takim zajęciem.

— Doskonale! — zawołał klaszcząc w dło-nie — masz najzupełniejszą rację, moja córko. Je-dnego tylko żałuję, że nie będę mógł słyszeć ciebie ze sceny!

Skonfundowana hrabina odeszła...

Jeden z ostatnich dowcipów, jaki wypowiedział papież, tyczył się francuskiego posła przy Watyka-nie Nisarda. Nisard jest mocno przygłuchy, papież w ostatnich czasach nie dostyszał również.

— Gramy z Nisardem komedię p. t. „Dwaj gusi” — odezwał się kiedyś papież do swego oto-czenia. — Nie nie rozumiem co on do mnie mówi... On znowu nie słyszy nic, co ja mu odpowiadam. W układach, jakie prowadzimy, ogromnie to ułatwia utrzymywanie serdecznych stosunków...

Opowiadają również jedno jeszcze zdarzenie z życia papieża. Niezliczeni artyści malarze, rzeź-biarze, fotografowie, dopraszali się codziennie, jak to łatwo wyobrazić sobie można, o zaszczyt uwie-cznienia rysów papieża, bądź na płótnie, bądź w gline czy marmurze, bądź też na papierze cellulidono-wym. Leon XIII. był dla nich prawie zawsze przy-stępnym. Niedawno temu, pewien malarz włoski, któ-rego imię nie przedostało się jeszcze poza Alpy, po-szedł także za przykładem swoich mniej lub więcej głośnych kolegów i prosił papieża o pozwolenie wy-konania jego portretu. Leon XIII. pozwolił mu, jak tytu innym. Kiedy artysta skończył swoje dzieło, po-prosił papieża, aby zechciał pod portretem napisać własnoręcznie jakiś cytat z Ewangelii i podpisać się. Dzieło było marne, twarz zupełnie niepodobna i by-najmniej niepocholebna. Zakłopotany prośbą malarza, wahał się papież. Widząc jednak zasmuconą twarz artysty, niegdyś jego prośbie i uśmiechając się złośli-wie, zacytował, stosownie do okoliczności, u spodu obrazu słowa Chrystusa wypowiedziane do apostołów podczas wielkiej burzy na jeziorze — według Ewang-św. Mateusza R. 14: „Nie dziwiecie się, to ja”. I pod-pisał: Leon XIII.

## Wiadomości bieżące.

— **XI zwyczajny zjazd delegatów** związkowych Towarzystw sokolich odbędzie się we Lwowie dnia 27 września b. r.

— **Dobry początek.** Na skutek odezw Izby rękodzielniczej, która chce przyspieszyć budowę po-mnika Mickiewicza, wezwwała wszystkie korporacje do składek, uchwalił wczoraj wydział stow. maj-strów murarskich, ciesielskich i kamieniarskich udzie-lić na ten cel 100 kor. Spodziewać się należy, że za tym pięknym przykładem pójdą i inne korporacje.

— **Mianowania.** Minister skarbu mianował pro-biera miennożę w urządzie probierzem we Lwowie, Stanisława Świeżawskiego, starszym probierzem.

Paezydyum krajowej dyrekcji skarbu mianowało a) adjunktów technicznej kontroli skarbowej, Tadeusza Gawrońskiego i Adama Lukasa, kontrolorami techni-cznej kontroli skarbowej w IX. klasie rangi; b) asy-stentów: Jannusa Chemozuka, Adolfa Albina 2-ga im. Röhrlinga i Feliksa Siemiątkowskiego, adjunktami te-chnicznej kontroli skarbowej w X. klasie rangi.

— **Odnaczenie.** Cesarz nadał nauczycielowi szkół ówczes w seminarium nauczycielskiem me-kiem w Tarnopolu, Janowi Brzezynie, złoty krzyż zasługi.

— **Pogrzeb** ś. p. Andrzeja Gołaba odbył się wezo-raj popołudniu. Olbrzymi kondukt pogrzebowy otwierał korpus weteranów z muzyką, za nim postępował Za-kład ubogich, dalej Zakład sierót im. św. Kazimierza, Stow. murarzy ze sztandarem, dozorecy kamienie ś. p. zmarłego z wieńcem, robotnicy murarscy z wieńcem, straż ukoczowa miejska, Stow. majstrów budowlanych ze sztandarem, Stow. budowniczych, następnie zakon OO. Franciszkanów, Bernardynów, bractwo kościoła św. Antoniego z chorągiewami, a dalej wóz obwieszony wieńcami od rodziny, krewnych i przyjaciół zmarłego. Kondukt prowadził ks. kanonik Świsterski, gr. kat. proboszcz Jaremcowicz i ks. Hićkiewicz. Za wozem żał-obnym, zaprzężonym w 4 konie, postępowała liczna rodzina. Rada miejska z wiceprezydentami Mi-strzeleckie, Izba handlowa, Stow. budowniczych, Tow. strzeleckie, dyrektor kolei Wierzbicki, grono urzędników ma-gistratu i tysiące publiczności. Gdy kondukt zbliżył się do bram cmentarnych, wzięli robotnicy murarscy tru-mnę ze zwłokami ś. p. zmarłego na barki i zanieśli na miejsce spoczynku. Po odprawieniu egzekwii prze-

mówił nad grobem ks. kanonik Świsterski, przyjaciel zmarłego.

W pięknym swem przemówieniu podniósł on za-slugi ś. p. zmarłego dla miasta, a dalej skreślił jego głęboką wiarę i religijność. Cały poświęcony dla swej rodziny, pracował od świtu do nocy, aby jej zapewnić byt niezależny. Czas wolny od pracy zawodowej po-swięcał służbie publicznej. „Żegnam Cię ś. p. Andrze-ju — kończył mowca — w imieniu żony, dzieci, wnu-ków i prawnucząt, żegnam Cię w imieniu przyjaciół i kolegów Twoich, żegnam w imieniu rzeszy robotni-ków, którym byłeś ojcem, żegnam w imieniu tych, którym byłeś dobrodziejem. Niechaj Ci ziemia lekka będzie, spoczywaj w spokoju”.

W imieniu Rady miasta pożegnał ś. p. zmarłego wiceprezydent Ciuchciński.

Nie trzeba być mężem nauki lub stanu, mówił p. C., aby zasłużyć na cześć i poważanie ogółu. Wy-starczy być dobrym obywatelem, a takim był ś. p. A. Gołab. Rada m. Lwowa poniosła z powodu śmierci jego stratę, którą trudno będzie powetować. Znawca stosunków miejskich, prawy obywatel, pełen poświę-cenia dla dobra ogółu, niestrudzony pracownik, oto za-lety, które cechowały ś. p. zmarłego. Dla rodziny niech będzie pociechą współczucie tej licznej publiczności, która wzięła udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. zmarłemu. W imieniu Izby handlowej pożegnał zmar-łego p. Gubrynowicz, w imieniu zaś robotników p. Stecki.

S. p. zmarły wśród innych drobnych zapisów, zapisał dla zakładu św. Łazarza 6.000 kor. R. i. p.

— **Nabożeństwo żałobne.** Za spokój duszy śp. Ignacego Krzyżanowskiego, gorliwego delegata Koła im. Ad. Asnyka T. S. L. kierownika zaśluzonego szkoły w Kossowie (pow. Czortkowski), wielkiego patrioty-obywatela, odbędzie się Msza św. w kościele OO. Ber-nardynów d. 24 b. m. o godz. 10 rano, na którą za-prasza członków T. S. L. Zarząd Koła.

— **Bursa dla dzieci urzędników prywatnych** we Lwowie ogłasza na rok szkolny 1903/4 konkurs na pięć miejsc bezpłatnych dla sierot po urzędnikach prywatnych, uczniów szkół średnich, oraz 50 miejsc płatnych po 30 koron miesięcznie. Podania o przyję-cie, opatrzone metryką chrztu i świadectwem szkolnem z ostatniego półroczu (dla bezpłatnych należyście udo-wodnionem potwierdzeniem ubóstwa), należy wnosić do redakcyi „Urzędnika prywatnego” we Lwowie najdalej do dnia 31 lipca b. r. Osobiste zgłoszenia w bursie przy ul. Kopernika l. 17.

— **Zbiór ustaw o stowarzyszeniach zarob-kowych i gospodarczych** wyjdzie wkrótce w wy-daniu książkowym. Brak takiego zbioru dotkliwie daje się odczuwać w szerokich kręgach osób, podejmujących zadania gospodarcze przez stowarzyszenia spółdzielcze. Powód bezpośredni do opracowania i wydania, daje najnowszą ustawą „o obowiązkowych rewizjach stowarzyszeń”. Zadanie opracowania przy współudziale Związku stow. zar. i gosp. podjął dr. Zdzisław Stu-szkiewicz, obecnie koncepista ministerstwa skarbu w Wiedniu. Zbiór obejmie: ustawę ogólną z d. 9 kwie-tnia 1873 r. z rozporządzeniem wykonawczem, ustawę o należytościach bezpośrednich, podatkową z 1896 r., ustawę rewizyjną z 1903 r. z rozporządzeniem wyko-nawczem i instrukcją dla rewizorów. Ustawy te i roz-porządzenia będą zaopatrzone komentarzami i ważniej-szemi orzeczeniami najwyższego trybunału.

— **Dobraną czwórkę** złodziei aresztowała wczoraj policja schwyciwszy ich przy sprzedawaniu skra-dzionych u Jakuba Eskreisa rzeczy. Są to: Marian Olszewski, Eugeniusz Hugel, Stanisław Muzakowski i Jan Dyduik, wszyscy czterej złodzieje z powołania i zawodu.

— **Mały zbieg.** Ubiegłej nocy aresztował policyant trzynastoletniego chłopca, który włeczył się bez celu po ulicach. W policyi okazało się, iż jest to Mikołaj Rachwał, syn szewca z Birezy, który po otrzymaniu złej noty w szkole zbiegł z domu rodziców.

— **Gość złodziejem.** Handlarz szkłem, Szczepan Horni, mający skład swój w ogrodzie przy ulicy Kazi-mierzowskiej pod l. 20, pozwolił przespać się w ogro-dzie zarobnikowi, Stanisławowi Piwońskiemu, sam zaś ułożył się do snu również w ogrodzie obok swego to-waru. W nocy skradł mu Piwoński z torby, którą Horni miał na sobie 60 koron, przeważnie w monecie zdawkowej. Piwońskiego zapijającego się w szynku aresztowano, odebrano mu jednak już tylko 1 koronę 20 halerzy.

□ **Tarnopol.** (Przebudowa dworca kolejowego. — Rzeźnia. — „Zakład kąpielowy”). Piszą nam d. 20 lipca: Dworzec tarnopolski, zbudowany jeszcze przed kilkudziesięciu laty, a nie odpowiedni obecnie wcale, z powodu zwiększającego się corocznie ruchu kolejowego w naszym mieście, ma być wkrótce przebudowa-nym. Na koszt budowy przeznaczył rząd 230 ty-sięcy kor. i rozłożył całą robotę aż na trzy lata. — Prócz nowego dworca ma stanąć u nas także nowa rzeźnia, urządzona podług najnowszych wzorów i czy-niąca zadość wszelkim wymagom. Czas był najwyższy zająć się tą sprawą, gdyż stara rzeźnia uraga wszel-kim wymaganiom nowoczesnym, a położona jest bardzo niefortunnie, bo w samym mieście nad Seretem, dokąd spływa krew ubitych zwierząt, zanieczyszczając wodę i zaturowając powietrze swą wonią. — Równie potrze-bnym, jak rzeźnia, jest jakiś ludzki zakład kąpielowy. Obecna rudera, nosząca taką nazwę, jest wprost ironią. Stara jak świat, zbita w prymitywny sposób z ledwo z grubszego ociosanych belek, na pół sgniłych, sprawia

wrażenie tak zastraszające, iż trzeba się urodzić w Tarnopolu i być przyzwyczajonym do panującego w niej brudu i bynajmniej nie przyjemnych wyziewów, aby przezwyciężyć wstętność i odważyć się na kąpiel w jej obrzydliwych kabinach. *tanga.*

□ **Przemyśl.** (Przedstawienie amatorskie). Piszą nam: Towarzystwo imienia „Tadeusza Kościuszki” urządziło w niedzielę w sali teatralnej „Sokoła” przed-stawienie amatorskie na pomnożenie funduszu budowy pomnika Tadeusza Kościuszki. Wystawiono „Tamten” Zapolskiej. Rolę Kazimierza odegrał p. Wiślański, ar-artysta teatru poznańskiego. P. Wiślański odtworzył swą rolę z wielką inteligencją. Grał z werwą, szla-chetnie, Wygląd, ruchy i głos rodują młodemu arty-ście piękną przyszłość. Gra amatorów zasługuje rów-nież na uznanie.

## Kącik humorystyczny.

— Słyszałem żeś się zakochał w swej żonie od pier-wszego wejrzenia.

— Tak jest. Nigdy tego nie zapomnę. Byłto je-dyny raz w mojem życiu, że zapomniałem okularów.

— Nikt nie może powiedzieć, abym się kiedy ludziom upominał o pieniądze.

— Ale za to niejeden może powiedzieć, że się u ciebie nadaremno upominał o pieniądze.

Więc pan istotnie sądzi panie doktorze, że wszyst-kie kobiety są próżne?

— Z pewnością proszę pani, jako dowód mogę przytoczyć, że kiedy się którejś z pań powie, że się różni od innych — każda uważa to za kom-plement.

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 22 lipca b. r.:

**Hotel George'a.** B. Kamaszewski z Winnik, dr. N. Löbel z Wiednia, J. Korotkiewicz z Krakowa, E. Hoffmann z Budapesztu, M. Brykczynski z Pacykowa, dr. K. Krajew-ski z Wiednia, J. Sobierański z Warszawy, A. Ferencowicz z Warszawy, hr. A. Cetner z Podkamienia, H. Macher z Jasła.

## Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

**Wiedeń, 23 lipca.** Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 664.25, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 733.50, Akcje anglo-banku 273.50, Akcje Unionbanku 52.80, Akcje Länderbau-ku 410.50, Akcje Bankvereinu 479.50, Akcje Bodeneredit 920.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 534.—, Akcje kolei państwowych 671.25, Akcje kolei południowych 83.—, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 428.50, Akcje kolei półn. 538.50, Akcje kolei czern. 574.50, Akcje Alpy 370.—, Akcje Rima Murany 461.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1530.—, Akcje Fabryk oroni 348.—, Akcje tureckie tytoniowe 359.50, Oblig. węg. ind. 98.75, Renta majowa 100.35, Austr. Renta koronowa 100.65, Węg. Renta koronowa 99.35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.70, 4 proc. listy Banku kraj. 98.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.25, 4 proc. listy Banku hip. 98.—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101.—, 5 proc. listy Banku hip. 111.90, 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 100.25, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.25, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 98.35, Losy tureckie 121.50, Mark. 117.37, Ruble 252.75, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje państw —.—.

Uspokojenie: trwale rezerwowane wskutek zagra-nicy przy ustalonych kursach.

**Berlin, 23 lipca.** Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 209.—, Staatsbahny 143.60, Disconto Co-mandit 187.80, Berlin Tow. handl. 154.60, Laura 218.75, Bo-humery 177.40, Kolej półn. wschodnio-Pruska —.—, Ruble za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. 170.50, Kolej morza śródziemnego 96.—, Kolej Meridionalna 138.75, Losy tureckie 130.70, Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia wę-gla 181.25, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacya 387.75 Lombardy 17.90, Kolej Henry 105.90, Niemiecki bank narodowy 119.25, Kanada Preferred 119.60, A. zegluga hamburskiej 101.60, Kurs warszawski —.—.

**Budapeszt, 23 lipca.** Wczorajsza giełda: Wę-gierska renta złota 120.45, Węgierska renta koronowa 99.40, Węgierski bank kredytowy 733.50, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 517.—, Węg. bank eskontowy 453.25, Austriacki bank kredytowy 664.25, Rima Murany 462.—, Budapeszt kolej miejska 605.75 Kolej południowa 69.50, Austr.-węg. kolej Państw. 670.50.

Tendencja słabsza.

**Berlin, 23 lipca.** Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 101.70, Węgierska renta ko-ronowa 100.—, Austr. akcje kredytowe 208.90, Staatsbahny 143.60 Lombardy 17.90, Disconto Comandit 187.75, Ruble 216.— Tendencja silna.

**Parýż, 23 lipca.** Wczorajsza giełda wieczorna: 3 proc. Francuska Renta 97.65, 4 proc. renta Włoska 102.10 Nowe tureckie Konsole 34.55, Renta egipska —.—, Renta turecka lit. c. —.—, B. —.—, Ottomany 590.—, Tureckie losy 128.75, Chartered 70.—, Deber 513.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto 1160 Renta bułgarska —.—, Renta ru-muńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 91.02, Tendencja spokojna.

**Frankfurt, 23 lipca.** Wczorajsza giełda wie-czorna: Austr. renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 101.15, Austr. renta złota 102.90, Austr. akcje kredytowe 309.—, Staatsbahny 143.60, Lombardy 18.—, 4 pr. austr. renta koronowa 89.—. Tendencja niezdeterminowana.

## Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt, 23 lipca.** Pszenica na kwiecień kor.— do —.—, Pszenica na maj —.— do —.—, Pszenica na paźdź. 7.17 do 7.18, Żyto na kwiecień —.— do —.—, Żyto na paźdź. 6.17 do 6.18, Owies na kwiecień —.— do —.—, Owies na paźdź. 5.33 do 5.34, Kukur. na maj 1904 r. 4.98 do 5.00, Kukurudza na lipiec 6.32 do 6.33, Kukurudza na sierp. 6.27 do 6.28, Kukurudza na wrzesień —.— do —.—, Rzepak na sierpień 11.30 do 11.40. Pogoda: piękna.

## 4

W jednych okęgach Spiza panuje i twarde, czystopolskie, niepodzielnie; w drugich — tylko odmiana jego ł. spolakonizowana, poórednio między i a ł; w trzecich zaś oba te brzmienia obok siebie istnieją i dają się słyszeć nie tylko w jednej

Na czarnej tablicy słupa napis: „Revir X. Podspady — Hohenlohe“ — mignął mi przy blaskach księżycowych, przy których dojrzałem też ślady drogi wałowej. Szedłem po niej w tej myśli, że brzegiem tylko lub odcinkiem lasu przerzynając go, zaprowadzi mnie do Osturni. Ale minęło półgodziny, godzina a ja zapuszczałem się w coraz większą gęstwinę. Ślady drogi dawno zniknęły, korony drzew, tworząc grube sklepienia nie przepuszczały ani jednego z ukośnych promieni szybującego moze gdzieś na dalekim widnokręgu księżycy. Noc ciemna, czarna, bezdenna otoczyła mnie zewsząd, wśród odwiecznego głuchego boru. Cisza głęboka, uroczysta rozciągnęła wszechwładne swe panowanie, przerywana tylko chrzęstem suchych pod nogami memi gałęzi, lub dalekiem szczekaniem Milana, wietrzącego obcych mu mieszkańców tej puszczy i śnać uganiającego się za nimi. Wyjąłem z torby góralskiej kawałek świecy stearynowej i jak pochodnią przeświecałem sobie drogę, szukając możliwego stąd wyjścia na otwarty świat boży. Kompas nie miałem przy sobie, musia-

W odskoku uderzyłem się o pień drzewa i upadłem na wznak, a zwierz przemknął dalej mimomnie, druzgocąc gałęzie i wykroty drzew i zostawiając mię wśród złowrogiej ciemności. Gdy przeleżawszy nieruchomo dwie minuty, przekonałem się po odgłosie słabym o oddaleniu się tak niespodziewanego przybysza, pozostałem i posunawszy się kilka kroków naprzód, dostrzegłem po przez rzadniejące drzewa trochę blasku świetlanego: widocznie był to skraj lasu.

JAN G.

Za zaliczką z powodu znaczniejszych kosztów przesyłek nie wysyłamy. — Na przesyłkę pocztową w opasce zwykłej nadsyłać należy po 10 hal. więcej. Opaska polecona kosztuje o 25 halerzy drożej. Kto nadeszłe 3 korony do naszej Administracji, otrzyma wszystkie trzy tomy franco. 3480

Adres: **Rudniccy, Topolnica p. Łopuszanka**  
Chomina. 5638 4-3

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane  
**DEPOZYTARYJATY SCHOWÉKOWE (Safe Deposits).**  
 Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernie  
 schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie prze-  
 chowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego  
 rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

| C E N N I K                                 |        |
|---------------------------------------------|--------|
| lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej     |        |
| Lwów, dnia 22 lipca 1903                    |        |
| I. Akcye za sztukę.                         |        |
| Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.)     |        |
| Ex dividende 30 Kor.                        | 585    |
| Banku galic. dla handlu i przemysłu         |        |
| po zł. 200 (400 Kor.)                       | 960    |
| Kolei gal. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.       |        |
| Kolei Lwów-Czerniassy po 200 zł. w. a.      | 570    |
| w srebrze (400 Kor.)                        | 680    |
| Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 Kor.)     |        |
| Fabryki wagonów w Sanoku przedtem           |        |
| Lipiskiego po 500 Kor.                      | 850    |
| Tow. dla galic. przedsiębior. elektrycznych |        |
| wod. po 200 zł. (400 Kor.)                  | 400    |
| 420                                         |        |
| II. Listy zastawne za 100 K.                |        |
| bez kuponu bieżącego                        |        |
| Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%             | 111 25 |
| Banku h. g. 4 1/2% w. a. los w 50 l.        | 107 80 |
| Banku h. g. 4% w. a. los w 60 l. po 200 K.  | 97 50  |
| Banku kraj. 4 1/2% w. a. los w 51 l.        | 101 40 |
| Banku kraj. 4% w. a. los w 57 l.            | 96 75  |
| Towarz. kred. gal. ziem. 4% (1 emis.)       | 98 50  |
| Towarz. kredy. galic. ziemsk. 4% los        | 98 50  |
| w 4 1/2 lat.                                | 98 40  |
| 4% los w 56 lat.                            | 99 00  |
| III. Oblig. za 100 K.                       |        |
| bez kuponu bieżącego                        |        |
| Galic. fundusz propinacyjny 4% w. a.        | 99 80  |
| Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a.      | 108    |
| Komunalne Banku kraj. 5% 2 emisya           | 101 70 |
| 4 1/2% 3 emisya                             | 101 75 |
| 4% 4 emisya                                 | 98 80  |
| Kolej lokaln. wesch. 4% po 200 Kor.         | 98 80  |
| Pożyczki krajowej 5% w. a. s. r. 1893.      | 99 80  |
| Pożyczki kraj. 4% po 200 K. z r. 1893.      | 96 80  |
| Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor.        | 101 50 |
| 4 1/2% po 200 Kor.                          | 101 50 |
| IV. Losy.                                   |        |
| Miasta Krakowa po 20 zł. (40 Kor.)          | 77     |
| Miasta Stanisławowa po 20 zł. (40 Kor.)     | 84     |
| V. Monety.                                  |        |
| Dukat cesarski                              | 11 24  |
| 20-frankowa                                 | 19     |
| 100 rubli rosyjskich                        | 252    |
| 100 marek niemieckich                       | 117 10 |

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego. — Papier z afbr. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.